

konserwatorskie często też powodują znaczny wzrost kosztów wykonania remontów, przewyższających możliwości finansowe inwestora).

Mimo wszelkich trudności, w ostatnich latach dokonano modernizacji wielu zdegradowanych obiektów. Kilka budynków prezentuje się dziś znakomicie m. in. willa przy ulicy Moniuszki, siedziba Lasów Państwowych przy ul. Mickiewicza, willa przy ul. Bydgoskiej, w której mieści się Urząd Stanu Cywilnego, czy rezydencja przy ul. Danielewskiego.



**Fot. 97. Rezydencja przy ul. Danielewskiego (fot. M. Murawska)**



**Fot. 98. Budynek, w którym mieści się Urząd Stanu Cywilnego (źródło: [www.wikimapia.org](http://www.wikimapia.org))**

Część najbardziej zrujnowanych zabudowań o małej wartości historycznej, w celu poprawy ładu przestrzennego dzielnicy, podlega sukcesywnie wyburzaniu. W ich miejsce powstają budynki nowe, dostosowane do dawnego charakteru dzielnicy (2-3 kondygnacyjne). Nowe budynki mieszkalne powstają także jako „plomby” uzupełniające dotychczasową zabudowę.



**Fot. 99. Nowa „plomba” przy ul. Moniuszki (fot. M. Murawska)**



**Fot. 100. Zabudowa mieszkalna na osiedlu „Rybaki” – widok od ul. Popiełuszki**

Jednakże większość zabytkowych budynków mieszkalnych przede wszystkim zlokalizowanych wzdłuż ulic Bydgoskiej, Krasińskiego, Mickiewicza i Słowackiego i prostopadłych do nich ulic Matejki, Konopnickiej, Reymonta, Lindego, Klonowica i Sienkiewicza (zarówno kamienic, willi, jak i domów z pruskiego muru) jest obecnie nadal w bardzo złym stanie – istnieje konieczność całkowitego ich remontu, zarówno części wspólnych, jak i poszczególnych mieszkań. Remontu wymagają przede wszystkim dachy, elewacje, klatki schodowe, a także bezpośrednie otoczenie budynków, które niejednokrotnie jest w jeszcze gorszym stanie niż sam budynek. Podwórka szpecą, w szczególności gdy znajdują się na nich stare, zardzewiałe blaszane garaże, co jest w tej okolicy widokiem niestety dość powszechnym. Liczba budynków, które wymagają remontów jest nieporównywalnie większa od liczby tych, które zostały już odnowione. Mimo trwającego od kilku lat procesu rewitalizacji dzielnicy, przez mieszkańców Torunia Bydgoskie Przedmieście jest nadal postrzegane jako dzielnica